

Użytki zielone w warunkach niedoboru wody

Łąki i pastwiska stanowią bazę paszową dla produkcji zwierzęcej, ale również chronią glebę przed erozją, są strefą buforową chroniącą zbiorniki wodne przed zanieczyszczeniami, oczyszczają powietrze, dostarczając dużych ilości tlenu.

Niedostateczne uwilgotnienie i wzrastające przesuszenie na użytkach zielonych doprowadza często do bardzo dużych i niekorzystnych zmian zarówno w glebie, jak i w zbiorowiskach roślinnych. Najbardziej optymalna temperatura dla wzrostu traw to 18^o-20^oC. Co dzieje się wówczas, gdy występują wielotygodniowe posuchy i temperatura dochodzi w słońcu do prawie 50^oC?

Na glebach organicznych następuje rozwarstwienie profilu glebowego, powstają liczne spękania, szczeliny, kruszy się masa organiczna. Zwiększa się jej mineralizacja, jak również występuje znaczny wzrost mineralizacji związków azotowych. W odwodnionych glebach na skutek erozji wietrznej następuje rozpylenie wierzchniej warstwy, często dochodzi do pożarów i bezpowrotnej straty masy organicznej.

Również na glebach mineralnych ze względu na niskie zdolności retencyjne przesuszenie pociąga za sobą duże, niekorzystne zmiany. W takich warunkach trawy szybko przechodzą w stan generatywny i nie wytwarzają bogatego ulistnienia. Uzyskuje się niskie plony, a w skrajnych przypadkach brak wody powoduje całkowite zamieranie traw. Masowo pojawiają się chwasty i zioła, z traw w większej ilości występuje wtedy kostrzewa czerwona, owsica omszona, stokłosa miękka, z dwuliściennych: mniszek pospolity, jaskier rozłogowy i inne. Niekorzystny skład florystyczny i brak wartościowych traw pastewnych powoduje konieczność wykonywanie zabiegów renowacyjnych. W okresie przedłużającego się

okresu bez deszczu na użytkach zielonych kośnych można przyspieszyć zbiór masy zielonej, która w warunkach suszy z każdym dniem pogarsza swoją jakość.

Zasilanie nawozami mineralnymi w takim okresie nie jest zasadne, ponieważ składniki pokarmowe nie zostaną pobrane przez rośliny.

Można ewentualnie zastosować nawozy dolistne. Poprzez opryski użytków zielonych można je szybko zasilić azotem i uzupełnić niedobory składników. Liście i inne zielone części roślin pobierają składniki pokarmowe przez szparki i przetchlinki. Wchłanianie składników jest tym większe, im dłużej pozostają one zwilżone stosowanym roztworem, stąd nawozy dolistne stosuje się o poranku bądź wieczorem. Należy pamiętać, że podczas suchej i upalnej pogody roztwór nawozu krystalizuje się na powierzchni liści i następuje zahamowanie dokarmiania.

Dolistnie nawozimy kilka razy w okresie wegetacji. Rośliny łatwo pobierają przez liście azot z wodnego roztworu mocznika, gdyż amidowa forma azotu zwiększa przepuszczalność skórki liści. Z wodnego roztworu mocznika łatwo są pobierane też magnez i mikroelementy – sód, jod i żelazo i inne.

Dokarmianie dolistne należy wykorzystać jako metodę szybkiego dostarczania roślinie brakujących składników w sytuacjach krytycznych i stresowych, czyli właśnie w okresach suszy, przy nieuregulowanych stosunkach powietrzno-wodnych gleby i ograniczonej aktywności korzeni.

Ciecz użytkową w ilości od 300 do 400 l na ha do dolistnego dokarmiania należy przygotować bezpośrednio przed jej zastosowaniem. Powinna ona zawierać, oprócz wieloskładnikowego nawozu mikroelementowego, 4-6% mocznika rozpuszczonego w pierwszej kolejności (4-6 kg na 100 l wody).

Ważne jest również koszenie na wysokość nie mniejszą niż 5 cm. Zbyt niskie dodatkowo przyczyni się do wypadania cennych gatunków traw i roślin motylkowatych.

Na pastwiskach konieczne jest zapewnienie zwierzętom nieograniczonego dostępu do wody oraz cienia. Na tych, na których roślinność podeschła i nie przyrasta należy przerwać wypas do czasu regeneracji traw po wystąpieniu opadów atmosferycznych. Spoczynek runi powinien wynosić co najmniej 3 tygodnie.

Nawet po niewielkim deszczu zasila się odrost na łąkach i pastwiskach położonych na glebach mineralnych nawozami zawierającymi azot w dawce 20-40 kg/ha. Na użytkach na glebach organicznych po deszczu wykonujemy nawożenie potasem i zabieg wałowania, szczególnie tam, gdzie nie wałowano na wiosnę.

Na pastwiskach z dużą ilością niedojadów, zachwaszczonych, z wyrosniętymi pędami generatywnymi, należy wykonać koszenie na wysokości około 8-12 cm.

Podczas suszy nie należy stosować gnojówki lub gnojowicy ze względu na „wypalanie” roślinności i zahamowanie odrostu.

Pamiętajmy również, że tam, gdzie to możliwe, już na wiosnę nie dopuszcza się do nadmiernego odpływu wód. Związane jest to z prawidłowo funkcjonującym systemem melioracyjnym i sprawnymi wszystkimi urządzeniami wchodzącymi w jego skład. Gwarantuje to prowadzenie racjonalnej gospodarki wodą, szczególnie w obecnych warunkach dużego deficytu opadów atmosferycznych i braku wody do nawadniania.

Krystyna Chrabąszcz